

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Eusebio Di Francesco jest w Rzymie. Trener z Abruzji był w stolicy Włoch z powodów osobistych. Miał wizytę u dentysty i spotkał się z kilkoma przyjaciółmi w Eur. Przyszły trener Giallorossich nie zostawił żadnych wypowiedzi.

Wydaje się, że można wykluczyć spotkania z kierownictwem Romy. Musi nadal uwolnić się od Sassuolo, musi rozwiązać ze Squinzim kwestię związaną z klauzulą rozwiązania umowy za 3 mln euro. Spotkanie z prezydentem Sassuolo zaplanowano na jutro lubą piątek. Jednak do tego momentu Eusebio jest trenerem zespołu z Emilii-Romanii i ma kontrakt na kolejne dwa sezony. Zarabia również dobrze: 1,5 mln euro. Di Francesco chce opuścić w dobrych stosunkach Sassuolo, ale uważa, że ową klauzulę można obejść ze względu na ludzkie relacje ustalone w ostatnich latach z klubem z Emilii-Romanii, który doprowadził aż do europejskich pucharów. Sassuolo, tymczasem, pracuje nad alternatywami i stawia na jednego z trójki Bucchi, De Zerbi i Maran.

Wczoraj Monchi opisał profil Di Francesco, gdy rozmawiał o nowym trenerze Giallorossich: *"Nadal pracujemy, ale duża część pracy została wykonana. Priorytetem było oczywiście pozostanie Luciano. Jednak pracowaliśmy też równolegle, aby znaleźć inne opcje w przypadku odejścia trenera. Wiemy już kogo chcemy u sterów projektu sportowego w przyszłym sezonie i pracujemy nad tym"*, powiedział dla oficjalnej telewizji klubu. I dodał: *"Roma szuka trenera, który ma jasne idee, który poświęca się pracy. Trener, który potrafi przyjąć filozofię klubu, która przekazuje wartości klubu i który jest zwycięzcą. Myślę, że te pięć cech może podsumować profil trenera, którego chcemy na przyszłość"*. Monchi odebrał dobre wrażenie z kontaktów, które miał z Di Francesco. Podoba mu się filozofia jego piłki, jego "głód" prowadzenia własnej gry, charakter, z którym jest gotowy zmierzyć się z przygodą z zespołem Giallorossich. Odkąd skontaktował się z Di Francesco, ten pozostał ostatnim kandydatem. Poprowadzi Romę w Lidze Mistrzów, to będą wielkie emocje.

Di Francesco mus też zmierzyć się z argumentem sztabu, gdy spotka się z kierownictwem Romy na koniec tygodnia. W Trigorii znajdzie trenerów od przygotowania, których chciał Pallotta, Lippiego i Normana, trenera bramkarzy Savoraniego (któremu przedłużono umowę po świetnej pracy wykonanej w tym sezonie), wideo-analityka Beccaccioliiego, który powinien podążyć za Spallettim do Interu, ale też przedłużył w ostatnich dniach kontrakt z Romą. Di Francesco jest bardzo dobrym przyjacielem menadżera drużyny Sassuolo, Massimiliano Fusaniego, a Giallorossi muszą zastąpić Manolo Zubirę, który odchodzi. Na pewno sprowadzi ze sobą swojego zastępcę, Francesco Tomeiego.

Autor: abruzzo